

Prof dr . Tadeusz Gromada, Prezes i Dyrektor Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce

PIN na rozdrożu
(Przyszłość Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce)

PIN został założony w Nowym Jorku przez sześciu członków PAU (O. Halecki, B. Malinowski, W. Świętosławski, J. Kucharzewski i R. Taubenschlag.) w 1942 – jeszcze podczas II wojny światowej, aby kontynuował działalność PAU na czas okupacji Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W trakcie swojej sześćdziesięciosześcioletniej historii, Instytut przechodził wiele przemian i etapów. Przez większość czasu jego istnienia, walka przeciw totalitaryzmowi wywierała wielki wpływ na Instytut. Papież Jan Paweł II określił tę walkę jako egzamin dwutysięcznoletniej kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, ponoszący wszelkie konsekwencje. ażeby zapewnić wartości godności człowieka, równouprawnienie, prawo człowieka i prawo dla narodów. Była to wielka walka która, dzięki Bogu, zakończyła się pomyślnie przed końcem dwudziestego wieku. Wtedy wyzwolona została nie tylko Polska, ale wszystkie narody w regionie nazwanym przez prof. Oskara Haleckiego Europą Środkowowschodnią. W czasie wojny PIN był symbolem nieugiętości polskich sił duchownych. Tuż przed swoją przymusową dymisją w dniu 31 lipca 1945 roku, Konsul Generalny Sylwin Strakacz złożył hołd PIN'owi za „wypełnianie odpowiedzialnej misji przedstawiania prawdy o Polsce, wzmacnianie tradycyjnej przyjaźni wiążącej nasz naród z narodem amerykańskim oraz utrzymywanie duchowego związku z uczonym światem Zachodu”. Po wojnie, PIN stał się „samodzielną korporacją amerykańską”, niezależnym towarzystwem naukowym, a więc od tego czasu przestał istnieć formalnie jako filia PAU. Jednak przez cały czas tzw. *Zimnej Wojny*, PIN występował w obronie wolnej myśli naukowej i praw człowieka , za co otrzymał uznanie od: 1. Papieża Jana Pawła II: „*PIN stał się jednym z ważnych punktów na świecie żywego kontaktu i osmozy owoców polskiego ducha i polskiej myśli z dorobkiem duchowym narodów świata*”, 2. Lecha Wałęsy: „*PIN - nasza ostoja w latach komunistycznego zniewolenia. Byliście i jesteście ambasadorami polskiej sprawy i będziecie nim nadal*”, 3. PAU: (*Na walnym zgromadzeniu przyjęto wniosek prof. Józefa Gierowskiego wyrażając uznanie dla PIN-u za lojalność wobec ideałów PAU*), 4. PAN: (*Prof. A. Gieysztor oświadczył, że zasługi Instytutu dla podtrzymywania moralnej i intelektualnej jedności nauki polskiej są godne najwyższego*

uznania i wdzięczności, a dorobek 50-lecia budzi szacunek. 5. Ministra Władysława Bartoszewskiego: „Promowanie wiedzy o historycznych osiągnięciach Polski jest jednym z najważniejszych celów polskiej polityki zagranicznej. Miło mi stwierdzić, że możemy zawsze liczyć na cenne doświadczenie i profesjonalizm Instytutu w naszych działaniach w USA”.

Instytucje kulturalno-naukowe innych narodów działające na terenie Stanów Zjednoczonych miały i mają oparcie w swoich krajach macierzyńskich. PIN zaś od roku 1945 do dnia dzisiejszego jest pozbawiony takiego oparcia. Była to sytuacja nienormalna. Oczywiście PIN nie chciał żadnej pomocy od rządu PRL, i unikał jakichkolwiek oficjalnych kontaktów z urzędnikami PRL-u. Otrzymujemy swoje główne dochody z opłat członkowskich oraz donacji i darowizn od członków, fundacji, sympatyków wśród Polonii i społeczeństwa amerykańskiego. Niestety, takie dochody nigdy nie były w stanie całkowicie zabezpieczyć Instytutu finansowo. Wszelkie nasze osiągnięcia od ponad sześciu dekad naszego istnienia: wydawnictwa, nagrody, wystawy, biblioteka, archiwum, zjazdy, wykłady, konferencje, itd. były i są możliwe tylko dzięki poświęceniu kilku osób działających przeważnie *pro bono*. Instytut wykazał przez cały okres zdolność dostosowania się do zmieniających się warunków oraz odporność na kryzysy natury moralnej i materialnej. Według Damiana Wandycza, który napisał krótki zarys historii PIN z okazji 30-lecia Instytutu w 1974 r., pozwoliły one Instytutowi oprzeć się niesprzyjającym nurtom i dążyć do celu w burzliwych okresach. Tak było w czasie minionym. Ale co będzie w przyszłości? Trudno to przewidzieć. Nie będzie przesadą twierdzenie, że Instytut nasz znajduje się dziś na rozdrożu.

Wchodzimy w okres nowego wieku globalizacji, który stanowi dla nas zagrożenie w tym skomplikowanym i dynamicznym świecie, który jest być może bardziej niebezpiecznym niż dawniej. Polska jest teraz wolna w obrębie Unii Europejskiej. Narody w Unii posuwają się nieuchronnie w kierunku stworzenia unii federalnej i zastąpienia państwowego systemu suwerennego (*sovereign state system*) założonego w 1648 przez traktat westfalski systemem ponadnarodowym. Czy istnieje możliwość, że Europa będzie w stanie utrzymać jedność w różnorodności? Nie ma żadnych wątpliwości, że nasz Instytut będzie zmuszony przystosowywać się do nowych warunków i być może zmienić możliwie w niewielkim stopniu swój kierunek. Musimy zadawać sobie trudne pytania. Czy misja nasza jest istotna?

Moim zdaniem, Polska złączona w obrębie Unii Europejskiej będzie nadal potrzebować takiej instytucji w Stanach Zjednoczonych, jaką jest PIASA (The Polish Institute of Arts and Sciences of America). Mimo wszystko, pomimo tego, że obecnie istnieją pewne trudności dyplomatyczne, stosunki pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi są bardzo ważne i znaczące. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostatnio wykazuje oznaki wrażliwości w związku ze sprawą wizerunku polskiego w Ameryce, który nadal nie jest bezsprzecznie pozytywnym. Przyznawane są granty dla uniwersytetów tak polskich, jak i amerykańskich z zamiarem poprawienia wizerunku Polaków i Polski w podręcznikach z historii wykorzystywanych na uczelniach amerykańskich. W dodatku, wszelkie starania są skierowane ku zatrudnianiu w Waszyngtonie firm lobbingowych. Tak, znacznie więcej powinno się robić w związku z niewiedzą na temat Polski, abyśmy mogli usunąć negatywne stereotypy polskie. Dobrze jest mieć supermocarstwo jako przyjaciela. A Stany Zjednoczone, mimo że są supermocarstwem, potrzebują teraz, jak się okazuje, przyjaciół takich jak Polska. Misją PIN'u jest promowanie kultury i nauki polskiej w pluralistycznym społeczeństwie amerykańskim, którą realizuje się przez utrzymywanie ośrodka nauki i kultury w stolicy świata — Nowym Jorku. Dzięki swojej działalności, PIN wpływa na kształtowanie pozytywnego obrazu Polski i Polonii. PIN przyciąga elitę naukową polonijną oraz amerykańskich naukowców związanych z Polską. Wśród członków znajdują się m.in. laureaci Nagrody Nobla, jak Frank Wilczek z MIT i Roald Hoffmann z Cornell U. PIN stanowi zwornik życia naukowego tych osób, które interesują się nauką i kulturą Polski. PIN również przyjmuje rokujących nadzieję przyszłych naukowców w kategorii członków-studentów. Instytut zawsze otwierał i otwiera swoje podwoje dla naukowców i studentów polskich, którzy mogą traktować dom Instytutu jako swoje *pied a terre*. Często robią badania w naszych archiwach i informują o swych najnowszych badaniach w sali wykładowej Instytutu. Mogą również publikować artykuły w naszym kwartalniku *The Polish Review*. Instytut nadal chce działać jako *forum* dla swobodnej wymiany myśli między naukowcami polskimi i amerykańskimi. I będzie zawsze dążył do współpracy, rozwoju nauki i kultury w Ameryce i w Polsce.

PIN jest również potrzebny Polonii, a potężna i wpływowa Polonia jest potrzebna Polsce. Zatem, jest ważne, by Polonia Amerykańska stała się potężną siłą w Ameryce. Polonii jest

potrzebna inspiracja i moralne poparcie ze strony organizacji, która czyni ją świadomą swojego dziedzictwa i dumną z niego. Do takiej organizacji należy Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Wybitny członek Rady Instytutu, dr Zbigniew Brzeziński nazwał PIN „*żywym ogniwem łączącym zarówno Polonię amerykańską, jak i Amerykę z niepodległą Polską i wzbogającym intelektualnie życie Ameryki i Polski*”.

PIN w ostatnich latach był w stanie rozbudować i poszerzyć swoje różnorodne programy przy współpracy z NDAP, Biblioteką Narodową (komputeryzacja zbiorów biblioteki i archiwum), zwiększyć liczbę wydawanych książek w serii PIASA BOOKS, ale z drugiej strony tym godnym uznania osiągnięciom nie towarzyszył ani wzrost źródeł finansowania ani wzrost liczby członków. A przecież, nasza przyszłość zależy od umiejętności zapewnienia sobie wystarczających zasobów finansowych i pozyskania nowych członków, aby zastąpili tych, których tracimy naturalną kolejną rzeczą.

Więc przyszłość PINu zależy od tego, jak sobie poradzimy z dwoma najważniejszymi zadaniami: problemem zmniejszającego się i starzejącego się członkostwa oraz zabieganiem o niezbędne fundusze dla naszych projektów i przedsięwzięć. Pierwszymi członkami PINu byli mocno patriotyczni uchodźcy po drugiej wojnie światowej, a także urodzone już w Ameryce dzieci imigrantów polskich, którzy przybyli do Ameryki przed i tuż po pierwszej wojnie światowej. To pokolenie starzeje się i wielu przedstawicieli tego pokolenia już nie ma wśród nas. Niełatwo będzie zastąpić te osoby tak bardzo zaangażowane i oddane sprawom Polski. Poza tym od samego początku członkami PINu są też Amerykanie niepolskiego pochodzenia, którzy z racji pracy zawodowej interesują się Polską lub są pozytywnie nastawieni na sprawę polską. Jednak po zakończeniu *Zimnej Wojny* upadek wielu programów studiów polskich i środkowowschodnich na uniwersytetach amerykańskich spowodował, że nabór członków z tej grupy akademickiej jest coraz mniejszy. Potencjonalnych członków odnaleźć będzie trzeba w innych dziedzinach. Jestem takiego zdania, że będziemy musieli koniecznie kierować się w stronę tych Amerykanów polskiego pochodzenia, którzy odnoszą sukcesy w głównym nurcie społeczeństwa amerykańskiego i osób zajmujących wysokie stanowiska nie tylko w środowisku akademickim, lecz i rządowym, artystycznym i w wolnych zawodach. Większość z tych osób już najprawdopodobniej jest zasymilowana, nie mówiąca po polsku. Niemniej jednak, świadomi są

swojego pochodzenia polskiego, choć ich wiedza o kulturze polskiej jest względnie mała. Moim zdaniem, w większości wypadków będą skłonni nauczyć się więcej o swoim polskim dziedzictwie kulturalno-narodowym, ponieważ ta wiedza wzbogaci ich życie. PIN mógłby właśnie być tą instytucją, która może być im potrzebna i której nawet poszukują.

Ale jak wzbudzić w tych osobach zainteresowanie i zachęcić ich do zapisania się do PINu? Moja propozycja jest taka: trzeba rozpocząć badania naukowe, na które potrzeba okazałych środków finansowych i zasobów ludzkich. Po pierwsze, potrzebne są poważne badania nad wkładem i wpływem naukowców i uczonych amerykańskich pochodzenia polskiego na kulturę amerykańską. Punktem wyjścia byłby rok 1939 lub 1942 i spis ciągnąłby się do czasu teraźniejszego. Te osiągnięcia są przeważnie nieznane lub niedocenione i powinny być udokumentowane i opublikowane. Takie przedsięwzięcie poprawiłoby wizerunek i prestiż społeczności polsko-amerykańskiej i byłoby również przydatne dla kształtowania wizerunku Polski w Stanach Zjednoczonych. Drugie przedsięwzięcie skupiłoby uwagę na masywnej bazie danych, która zaowocowałaby wydaniem *Słownika Biograficznego*, w którym identyfikowani byłiby naukowcy, uczeni, profesjonaliści, artyści itd., pochodzenia polskiego którzy są pracownikami naukowymi na wyższych uczelniach, uniwersytetach, jak i pracownikami badawczo-rozwojowymi w instytutach badawczych, tak prywatnych, jak i publicznych.

Takie projekty stworzyłyby PINowi możliwość zaproszenia tych osób do przyjęcia członkostwa, a tym sposobem powiększyłyby i wzmocniły nasz Instytut. Nie bez powodu wierzymy, że w takiej sytuacji polskie akademickie instytucje byłyby zainteresowane tym projektem dlatego, że są chętne do kontaktów i współpracy z naukowcami i uczonymi polsko-amerykańskimi.

Nie ukrywam, że PIN ma ograniczone zasoby ludzkie, i że nasze finansowe perspektywy nie są zbyt optymistyczne. Nigdy zresztą nie dysponowaliśmy wielkimi środkami finansowymi. Jeżeli mogliśmy coś osiągnąć, to dzięki pracy społecznej dyrekcji i większości pracowników. Niestety, nie wystarcza to do wywierania większego i znaczącego wpływu na główny nurt amerykański.

PIN doszedł niedawno do wniosku, że w celu przyszłej efektywnej realizacji swojej misji, która wymaga podjęcia nowych przedsięwzięć, jak te wyżej opisane, będzie potrzebował moralnego i materialnego wsparcia z Polski. Wydaje nam się, że PIN najbardziej skorzystałby z bliższej współpracy i bliższego związku z PAU, naszą organizacją macierzystą, z którą mamy historyczne i emocjonalne więzi sięgające naszego początku w 1942. Koneksje te zostały odnowione w 1989, a w roku 2000 powróciliśmy do naszych korzeni organizując 58-ty doroczny zjazd PINu w Krakowie przy aktywnej współpracy z PAU (z prezesem Kazimierzem Kowalskim na czele) i z Uniwersytetem Jagiellońskim (z rektorem Franciszkiem Ziejką na czele). Takie obopólnie korzystne działanie mogłoby być osiągnięte poprzez współpracę nad tymi wyżej przedstawionymi konkretnymi projektami. To są projekty ambitne, które wymagają czasu, energii i funduszy, ażeby wprowadzić je w życie. Nie będzie to łatwe. Niemniej jednak, PIN jak również PAU powinny wziąć pod uwagę ten projekt. W końcu chciałbym zaproponować jeszcze jeden projekt, który mógłby być wprowadzony w życie natychmiast. Najlepszym pierwszym przedsięwzięciem, wydaje się, byłaby współpraca z *The Polish Review*, wielodyscyplinarnym kwartalnikiem naukowym poświęconym tematyce polskiej, będącym jedyną w swoim rodzaju publikacją w Ameryce, a wydawanym nieprzerwanie od 1956. Czasopismo to jest już uznaną publikacją naukową, ale jego prestiż zwiększyłby się, gdyby PAU zgodziła się na podjęcie współpracy z PINem w sprawach publikacji *The Polish Review*. Wiązałoby się to z włączeniem uczonych z PAU do zespołu redakcyjnego i publikacją artykułów i recenzji napisanych przez Polaków.

W przyszłości PIN chciałby odegrać bardziej znaczącą rolę we wzmacnianiu więzi intelektualnej i kulturalnej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Polską, jej sojusznikiem, i chciałby dalej być „żywym ogniwem łączącym zarówno Polonię amerykańską, jak i Amerykę z niepodległą Polską i wzbogacającym intelektualnie życie Ameryki i Polski”. Ale PIN potrzebować będzie większej pomocy od Polski i od Polonii w Stanach Zjednoczonych.

Prof. dr Tadeusz Gromada tgromada@mindspring.com tel. 336-940-5656 www.piasa.org